



Dzieło Eliasza przed zabranieniem

„Broń żołnierstwa naszego”

Lekcja z 1 Król. 20:1-21

Pobici przez pijaństwo - Syryjski król walczy z Izraelem - Stolica Izraela w niebezpieczeństwie - Król Benadad pewny zwycięstwa - Uprzednio świętuje je pijackimi orgiami - Mała armia izraelska pod Boskim przywództwem pobija Syryjczyków w straszliwej rzezi - Kontrast nowoczesnej wojny - Dlaczego Bóg zezwala na wojny, kataklizmy, choroby, obłąd itd. - Kiedy wojny ustana - Czy chrześcijanie powinni angażować się w wojny?

Nasza lekcja opowiada o ataku Syryjczyków na Izraelitów, których stolica - Samaria jest obleżona, a król obawia się konieczności kapitulacji. Król syryjski chętnie twierdzi, czego to dokona i rozkazuje im się poddać. Zatrwożony król Achab uważa opór za zbyt cenny aż do chwili, gdy Pańska wiadomość rozbudza jego męstwo i wskazuje mu, jak ma przeprowadzić walkę. Wypełniając ten rozkaz, Izraelici odnieśli wielkie zwycięstwo - częściowo dlatego, że król syryjski Benadad był bardzo pijany, a z nim wielu jego książąt. Dzięki temu nie zdołali oni wykorzystać zdecydowanej przewagi swojej olbrzymiej armii i odnieśli wielką porażkę.

Jednak wszystkie wojny z przeszłości wypadają blado i mało znacząco w porównaniu z wielkimi walkami trwającymi obecnie w Europie. Jeden z brytyjskich lordów, przemawiając ostatnio do robotników i nawołując do wydajności w produkcji amunicji, powiedział, że Wielka Brytania wydała w ostatnim czasie na produkcję amunicji w Belgii więcej pieniędzy niż podczas całej wojny z Burami [przyp. red.: Nawiązanie do „wojen burskich” prowadzonych przez Anglię w południowej Afryce w latach 1880-1902 z potomkami osadników holenderskich z XVII i XVIII wieku.]. Szybkość, z jaką nowoczesna broń strzela i straszna rzeź, jakiej dokonuje, jest przerażająca. Wiarygodne raporty donoszą, że dwanaście milionów doborowych mężczyzn w Europie już zostało zabitych, ranionych lub wziętych do niewoli, a śmiało możemy przypuszczać, że armie obecnie walczące liczą dziesięć milionów.

Gdy zdamy sobie sprawę, że jeden człowiek uzbrojony w szybkostrzelną broń to więcej niż dwudziestu czy nawet stu ludzi w poprzednich wojnach, będziemy w stanie pojąć, jak straszną jest obecna. Pismo Święte zdaje się mówić, że nie przyniesie ona wielkiego zwycięstwa żadnemu z przeciwników, ale że ostatecznie wszystkie narody w nią zaangażowane zostaną straszliwie osłabione, nie tylko poprzez stratę najzdolniejszych

swych ludzi, lecz także zubożają finansowo i nabawią się kłopotów z obligacjami, które najprawdopodobniej nigdy nie zostaną wykupione.

Lekcja, której uczy wojna

Smutną refleksją odnośnie naszej chępliwiej cywilizacji jest fakt, że taka wojna uważana jest za jedyny sposób, w jaki wielkie narody tego świata mogą dojść do porozumienia w kwestii wzajemnych interesów w odniesieniu do ziemi, którą Bóg dał synom ludzkim jako wspólne dziedzictwo. Gdy zważymy, że wojujące narody mienia się być narodami chrześcijańskimi, to myśl taka jest jeszcze straszniejsza. Naszą jedyną pociechę stanowi fakt, że biedni i oszukani ludzie nie rozumieją znaczenia wyrazu chrześcijanin i że większość z nich nigdy nie była chrześcijanami. Bez wątplenia prawdziwych chrześcijan, świętych, można znaleźć w armiach wszystkich krajów, w których służba wojskowa jest obowiązkiem. Badacze Pisma Świętego z rozmaitych armii od czasu do czasu informują nas, jak sobie radzą oraz jakich starań dokładają, by nie dać zagasnąć światłu i pokazać, że chwalą Pana nawet w tak strasznych warunkach.

Oczywiście ludzie tego świata zaczynają się przebudzać i rozumieć, że chlubne czterysta milionów chrześcijan (art. napisany w roku 1915 - przyp. Red.) jest, w większości, tak daleko od Boga i chrześcijańskich ideałów jak miliard dwieście milionów pogan. Ich przebudzenie powinno pomóc im zrozumieć, czym jest prawdziwy Kościół oraz że jego misją nie jest nawrócenie świata, lecz przygotowanie się do klasy Królestwa Mesjaszowego, Oblubienicy, Małżonki Barankowej, współdziedziczki Mesjasza w Jego Niebieskim Królestwie. Gdyby wojna nauczyła tej lekcji chociaż jakąś część ludzkości, to nie byłaby ona na darmo. A jeśli ci święci Boży, ucząc się tego znacznie lepiej, dopełnią swego ofiarowania się Panu, a w ten sposób uczynią swe powołanie i wybranie pewnym dla zdobycia miejsca w Królestwie, będą mieć udział w pierwszym zmartwychwstaniu do duchowych warunków. Później, połączeni ze swym Odkupicielem, będą błogosławić rodzaj ludzki na ziemskim poziomie, podnosząc chętnych i posłusznych do ludzkiej doskonałości.

Dlaczego Bóg zezwala na wojnę

Wielu zadaje pytanie: Dlaczego Bóg zezwala na wojnę oraz dlaczego Pismo Święte sugeruje, że Bóg wywołuje wojny? Odpowiadamy, że mało istotne dla umierającej osoby jest to, czy jej śmierć jest wynikiem rany zadanej bagnetem, mieczem albo kulą, czy też jest skutkiem



gruźlicy, zapalenia płuc, ospy czy ogólnego rozpadu organizmu. A jeśli ma to niewielkie znaczenie dla danej jednostki, to możemy słusznie stwierdzić, że ma jeszcze mniejsze dla Wszechmocnego. Karą Boską nałożoną na rodzaj ludzki jest kara śmierci – jakkolwiek miałyby ona przyjść. Od sześciu tysięcy lat kara ta jest egzekwowana i cały rodzaj ludzki schodzi do grobu pod wyrokiem: „Umierając umrzesz” (KJV).

Nadzieja dla wszystkich leży zatem w Chrystusie i w Jego śmierci – przez zmartwychwstanie z umarłych, którego dokona On podczas Tysiąclecia. Jego wierny Kościół, Jego Oblubienica, która z Nim będzie mieć udział w Królestwie, zmartwychwstanie pierwsza, i to do poziomu chwały, czci i nieśmiertelności. Reszta świata będzie wzbudzona, jak oświadcza Pismo – „każdy w swoim rzędzie” (1 Kor. 15:23). Powstaną, by poznać dobroć Bożą, Jego mądrość, moc i miłość oraz by porównać je z tym, co zobaczyli podczas swego dotychczasowego życia pod panowaniem grzechu i śmierci. W międzyczasie, jak naucza Pismo Święte, z Boskiego punktu widzenia cała ludzkość zapada w sen śmierci, oczekując wzbudzenia przez Królestwo Mesjasza i początku wspaniałej sposobności, którą On zapewnił dla wszystkich, aby mogli uciec przed grzechem, a ostatecznie przed śmiercią.

„Nie będzie więcej żadnego przekleństwa” [Obj. 22:3]

Boska obietnica i decyzja stanowi, że podczas Królestwa Mesjasza wojny zostaną zniesione na zawsze, a wszelkie inne kataklizmy ustaną. Zostanie ustanowiony nowy porządek – rodzaj ludzki zamiast zmierzać do grobu, będzie powstawał z umarłych. Zamiast boleści, chorób i zaburzeń psychicznych będzie leczenie, wzmacnianie i naprawianie wszystkich rzeczy (Dzieje Ap. 3:19-21). Mówiąc o wynikach swego Tysiącletniego Królestwa, Jezus powiedział, że przekleństwo zostanie usunięte, a w jego miejsce przyjdzie Boskie błogosławieństwo, dopóki nie skończy się wzdychanie, umieranie, płacz i ból. Wszystkie te błogosławieństwa są jeszcze tylko obietnicami i aż dotąd tylko Kościół raduje się ich pojmowaniem w stopniu proporcjonalnym do swej wiary w Boga i zrozumienia Jego Słowa.

Pismo Święte informuje nas, że gdy duchowe Królestwo Mesjasza obejmie władzę nad sprawami świata, nic nie będzie mogło szkodzić lub niszczyć w całym chwalebny Królestwie Bożym. To oznacza, że duchowe siły porządkowe będą miały pełną kontrolę nad ludzkością. Każde złe postępowanie będzie karane, gdy tylko zostanie zamierzone i zanim będzie wprowadzone w czyn. Podobnie każdy dobry czyn, dobre słowo, dobra myśl przynosić będą błogosławieństwo restytucji, zdrowie, siłę umysłową, moralną i fizyczną. W takich warunkach świat bardzo szybko będzie uczył się rozróżniania dobrego od złego. Szybko zauważy zmianę dys-

pensacji i że odtąd każda zła myśl, słowo i czyn z pewnością zostaną ukarane, podczas gdy każda dobra myśl, dobre słowo i dobry czyn bez wątplenia otrzymają błogosławieństwo. Pismo Święte opisując ten stan rzeczy, stwierdza: „Albowiem gdy się sądy twoje odprawiają na ziemi, sprawiedliwości się uczą obywatele okręgu ziemskiego” – Izaj. 26:9 (zobacz także: Izaj. 11:9, 28:17).

Chrześcijanie zaangażowani w wojnę

Wielu z trudnością przychodzi zrozumienie nauk Jezusa i apostołów odnoszących się do wojny, kiedy porównują je z wojnami Żydów pod Pańskim kierownictwem oraz Jego błogosławieństwem dla tych wojen. Ten przedmiot może być rozumiany tylko z jednego punktu widzenia – z punktu widzenia Pisma Świętego.

Pierwsze zaproszenie do upadłych ludzi, aby się stali synami Bożymi, współdziedzicami z Jezusem Chrystusem, ich Panem, datuje się od czasów Jezusa, a dokładnie od czasu, gdy umarł On za nasze grzechy, powstał z martwych, wstąpił do nieba, aby się ukazać przed oblicznością Bożą za nami, a jako rezultat tego dzieła zesłał na oczekujących uczniów świętego ducha Bożego i moc spłodzenia do nowej natury. Do tego czasu żaden człowiek nie był synem Bożym od czasu, kiedy Adam zgrzeszył. W najlepszym razie Mojżesz był sługą, a Abraham przyjacielem. Święty Jan zapewnia nas, że wolność, czyli przywilej, aby się stać synami Bożymi, przysłał przez naszego Pana Jezusa za Jego pierwszej obecności dla tych, którzy go zupełnie przyjęli (Jan 1:12-13).

Ci synowie Boży, inaczej mówiąc Ciało Chrystusowe lub Oblubienica Chrystusowa, nie są ze świata, lecz są wybrani i odłączeni od świata przez Boskie powołanie i spłodzenie z Ducha Świętego. Do tych Jezus powiedział: „Wy nie jesteście ze świata, jako i ja nie jestem ze świata”; „Alem ja was obrał [ze świata] i postanowiłem, abyście wyszli i przynieśli owoc” (Jan 17:14, 15:16,8). Obecnie owoce ducha, jak mówi nam apostoł, objawiają się jako pokora, uprzejmość, cierpliwość, nieskwapliwość, braterska dobroć, miłość. Te rzeczy, jeśli będą w nas obfitować w dobrej mierze, sprawią, że nie będziemy bezużyteczni ani bezowocni w poznaniu naszego Pana Jezusa Chrystusa i że będziemy mieć hojne wejście zgotowane dla nas do wiecznego Królestwa naszego Pana i Zbawiciela Jezusa Chrystusa, o które się modlimy: „Przyjdź Królestwo Twoje” (Mat. 6:10), a do którego wejdziemy w przemianie zmartwychwstania, we właściwym czasie (Gal. 5:22-23; 2 Piotra 1:5-11).

Wersety źle zastosowane

Czy Bóg daje specjalne kierownictwo klasie swych dzieci spłodzonych z Ducha Świętego w odniesieniu do wojny, czy też są oni w tym wypadku zdani na swój włas-



ny rozum? Odpowiadamy, że wszystkie dzieci Pańskie są żołnierzami krzyża i że Apostoł przestrzegł nas, iż „broń żołnierstwa naszego nie jest cielesna” (2 Kor. 10:4). Nigdzie w Biblii nie ma żadnego polecenia, aby ludzie poświęceni szli na wojnę, walczyli, zabijali czy odbierali innym życie lub mienie. Obecna wielka wojna dowodzi jedynie, że jeśli nawet znaczna liczba biorących w niej udział była kiedykolwiek chrześcijanami, to byli jedynie niemowlętami w Chrystusie i nie rozumieli nauk naszego Pana.

Dostrzegamy jednak, że we wszystkich walczących krajach zawodowi księża czynnie biorą udział w naborze do wojska. Różnego rodzaju argumentów używa się, by namówić do tego młodych mężczyzn z danego kraju, wbrew naukom Mistrza. Ci sami ludzie, którzy zwykli byli śmiać się z tego, że tureckim żołnierzom w dawniejszych wojnach obiecywano pewny paszport do niebi-

ańskiego raju, ci sami księża obecnie przymuszają wszystkich zdatnych, na których mają wpływ, do gotowania się do walki i położenia swego życia. Podczas gdy Niemcy umieścili na pasach swych żołnierzy napis „Bóg z nami”, brytyjscy ministrowie cytują fragmenty Pisma Świętego, aby zachęcić do poboru swych młodych mężczyzn i do otoczenia aureolą chwały zmarłych żołnierzy.

O błogosławiony Jezu, przyjaciół Przyjacielu,
Otocz nas biednych swą chroniącą ręką.
Gdy na naszą zgubę czeka nieprzyjaciół wielu,
Broń nas przed nimi i przed ich udręką.

Watch Tower
R-5759 (1915 r.)
„Straż”